

ZASADY FINANSOWE JEZUSA I APOSTOŁÓW

Jezus pokazał nam, jak mamy postępować w sprawach finansowych, dlatego każdy Jego sługa i każdy zbor powinien Go naśladować.

Gdy Jezus miał 30 lat, to zarabiał na życie jako cieśla i robił to uczciwie, nikogo nie oszukiwał i nie zaciągał kredytów. Następnie, przez 3,5 roku pełnił pełnoczasową służbę. W tym okresie trzymał się sztywnych reguł finansowych, których ściśle musieli przestrzegać także Jego apostołowie. Kościół jest Ciałem Chrystusa, dlatego musi przestrzegać tych samych zasad, których trzymał się Jezus - jako pierwsze Ciało Chrystusa. Tych samych zasad muszą przestrzegać wszystkie kościoły i wszystkie osoby zaangażowane w służbę.

Jakie to są zasady?

Po pierwsze, Jezus jest synem Boga Ojca, więc wiedział, że tylko On może zaspokoić Jego ziemskie potrzeby. Tak samo jak człowiek pracujący dla jakiejś firmy oczekuje, że firma pokryje jego wszystkie wydatki. Dlatego Jezus nigdy nie mówił o swoich potrzebach finansowych nikomu innemu, poza swoim Ojcem. Nigdy się nie reklamował, ani nie nagłaśniał swojej służby i nikomu nie składał raportów ze swojej pracy, aby otrzymać wsparcie. Bóg sam zachęcał niektórych ludzi, aby dobrowolnie wspierali Jezusa i Jezus przyjmował ich dary. Jezus wyznaczył też skarbnika (Judasza), aby przechowywał otrzymane pieniądze.

W Ewangelii Łukasza 8:2-3 napisano, że *Maria, którą nazywano Magdaleną, Joanna, żona Chuzy - zarządcy domu Heroda, Zuzanna i wiele innych kobiet, składały My dary ze swojego mienia*. I Jezus przyjmował od nich te dary.

Po drugie, Jezus bardzo uważnie wydawał otrzymane pieniądze. Ewangelia Jana 13:29 pokazuje na co Jezus wydawał pieniądze. Gdy Jezus powiedział do Judasza: „*Zrób teraz, co masz uczynić*”, to pozostali apostołowie byli przekonani, że kazał mu wydać pieniądze na to, co zwykle, czyli (1) na to, co było im potrzebne, lub (2) na pomoc potrzebującym. Więc to musi być także wytyczną dla nas, przy wydawaniu pieniędzy.

Apostołowie poszli za przykładem Jezusa. Oni też ufali wyłącznie swojemu niebiańskiemu Ojcu, że zaspokoi ich wszystkie potrzeby. Więc nigdy nikomu nie mówili ustnie ani listownie o swoich potrzebach, ani potrzebach związanych z ich służbą, ponieważ to byłby sygnał dla innych ludzi, że potrzebują pieniędzy. Gdy apostołowie wzywali zbory do zbiórki pieniędzy, to te pieniądze zawsze były przeznaczone na pomoc dla ubogich wierzących, i nigdy nie przeznaczano ich na żaden inny cel (zob. 2Kor 8 i 9 i 1Kor 16:1-3).

Niektórzy fałszywie interpretują 1 List do Tymoteusza 5:17-18, nauczając, że pastorom i chrześcijańskim pracownikom należy się wynagrodzenie, gdy ten fragment w rzeczywistości mówi:

„Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech będą uznani za godnych podwójnej czci, a przede wszystkim ci, którzy trują się głoszeniem słowa i nauczaniem. Albowiem Pismo mówi: Młóćacemu wołowi nie zawiążesz pyska i godny jest pracownik swojej zapłaty”.

Te wersety nic nie mówią o pieniądzach, lecz uczą, że starsi, którzy trudzą się głoszeniem słowa i nauczaniem, powinni być otaczani szczególną czcią przez pozostałych. Gdyby ten werset dotyczył pieniędzy, wtedy oznaczałoby to, że Bóg nakazał, aby zbory płaciły swoim starszym dwa razy większą pensję, niż pozostałym!! A to jest absurdalne! W rzeczywistości Paweł uczy tutaj wierzących, aby doceniali i szanowali starszych swoich zborów, którzy dobrze pełnią swoją służbę, mówiąc: „*Oddawajcie im należną cześć, tak samo, jak pozwalacie waszemu wołowi jeść zboże podczas młócenia*”. Więc zapłatą starszego ma być uznanie i wdzięczność jego trzody, a nie mamona.

Podobne wezwanie jest w 1 Liście do Tesaloniczan 5:12-13, gdzie Paweł pisze:

„Prosimy was bracia, abyście dostrzegali tych, którzy się trudzą między wami, którzy wam przewodzą w Panu i którzy was korygują. Otaczajcie ich wielką miłością z powodu ich pracy, zachowując pokój między sobą”.

W 1 Liście Koryntian 9:7-18 Paweł mówi też o wspieraniu chrześcijańskich pracowników, pisząc:

„Któż służy w armii na własny koszt? Któż sadi winnicę i nie spożywa jej owoców? Któż pasie owce, a nie pije ich mleka? Jeżeli sialiśmy w was dobra duchowe, cóż to wielkiego, jeżeli będziemy korzystać z waszych dóbr materialnych?”

Ale później dodaje:

„Bo tak Pan rozporządził, aby ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyli. Jednak ja z tego nie korzystam, aby nie czynić przeszkód w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej. Nie piszę tego, aby zacząć z tego korzystać, gdyż wolę umrzeć, niż ktoś miałby mnie pozbawić tej chluby. Prawdą jest, że Pan polecił, aby ci, którzy głoszą Ewangelię mogli z niej żyć, ale ja z tego nie korzystam, bo głoszenie Ewangelii nie jest moim powodem do dumy, lecz spoczywa na mnie taki obowiązek, więc biada mi jeślibym tego nie robił. Bo jeśli ktoś to czyni dobrowolnie, wtedy ma zapłatę, a jeśli nie robi tego z własnej woli, to znaczy, że tylko zarządza tym, co mu powierzono. Co jest więc moją zapłatą? To, że gdy głoszę Ewangelię, to mogę ją wszystkim ofiarować za darmo, dlatego nie korzystam z praw przysługujących Ewangelistom”.

Paweł nigdy nie głosił za pieniądze ani dla zysku, ponieważ głoszenie Ewangelii powierzył mu Bóg i zmuszała go do tego, jego miłość do Chrystusa. Więc chciał ją przekazywać bez żadnych opłat, aby nie wyglądało, że Bóg pobiera opłaty za słuchanie Ewangelii. Dlatego Paweł zachęcał także innych, aby szli za jego przykładem (1Kor 11:1 i Flp 3:17).

Widzimy więc, iż Nowy Testament naucza, że sługa Pana może otrzymywać dary za swoją pracę (tak jak Jezus), ale jednocześnie widzimy też, że żaden Boży sługa nie otrzymywał comiesięcznej pensji. Jezus nigdy nie obiecywał żadnemu swojemu uczniowi pensji. Apostołowie też nigdy nie otrzymywali pensji, bo wiedzieli to samo, co Jezus, że ich niebiański Ojciec poruszy serca niektórych ludzi, aby wsparli ich finansowo. Życie w wierze jest niezbędne do tego, aby służba była pełna Bożej mocy. Życie w wierze chroni też przed chciwością.

Paweł widział już wtedy, że są kaznodzieje, którzy wyłudniają od ludzi pieniądze, więc postanowił nie brać od nikogo pieniędzy i utrzymywać się samemu, aby nie zniesławiać głoszenia Ewangelii.

Parafraza 2 Listu do Koryntian 11:7-13 mówi:

„Głosiłem wam dobrą nowinę Boga za darmo, niczym was nie obciążając. Niczego od was nie chciałem, ponieważ o moje potrzeby zatroszczyli się bracia, którzy przyszedli z Macedonii. Tym sposobem nie byłem dla was ciężarem i nadal będę się tego trzymał, bo dzięki temu mam świadectwo Chrystusa w całej Achai. Czynię tak i nadal będę tak czynić, aby ci, którzy tak nie robią, nie mogli mówić, że postępują tak samo jak my. Bóg nigdy nie posłał tych ludzi, albowiem tak postępują fałszywi apostołowie i pracownicy, którzy zdradzili Chrystusa, a teraz tylko udają Jego apostołów”.

Widzimy tutaj, że Paweł tylko czasami otrzymywał wsparcie, gdy na przykład Macedońscy chrześcijanie z Filipi dobrowolnie przysłali mu pieniądze. Ale jak widzimy powyżej, nigdy nie wziął żadnych pieniędzy od Koryntian, bo chciał im pokazać, że co go odróżnia od fałszywych nauczycieli. Dlatego nigdy im nie mówił o swoich potrzebach finansowych, ani nie prosił ich o wsparcie.

Paweł nie brał również pieniędzy od Tesaloniczan. W 2 Liście do Tesaloniczan 3:8-9 mówi:

„U nikogo nie jadał chleba darmo, ale nocą i dniem, w trudzie i mozole pracowaliśmy na własne utrzymanie, aby nikogo z was nie obciążać. Nie dlatego, że nie mamy takiego prawa, ale po to, żeby wam pokazać, jak należy nas naśladować”.

Paweł nie brał też pieniędzy od Efezjan. W Dziejach Apostolskich 20:31-35 mówi:

„Będąc z wami przez trzy lata, nie pożądałem niczych szat, ani srebra, ani złota. Pracowałem własnymi rękami, aby utrzymać siebie i tych, którzy byli ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że należy się trudzić, aby móc pomagać słabym i pamiętać o słowach, które powiedział nasz Pan, że bardziej błogosławione jest pomaganie niż otrzymywanie pomocy”.

Dlatego, każdy sługa Pana musi się pilnować, aby mieć taki sam stosunek do pieniędzy, jak Jezus i apostoł Paweł.

Każdy nasz zbor CFC (*Christian Fellowship Church*) założył Bóg, dlatego wszyscy członkowie tych zborów wzajemnie się wspierają i żaden z ponad 150 starszych nigdy nie pobierał pensji. Ten nowotestamentowy wzorzec działa u nas doskonale już od 45 lat, od kiedy powstał pierwszy zbor CFC (w 1975 roku), aż do chwili obecnej - zarówno w wielkich miastach na całym świecie, jak i w najbiedniejszych wioskach Indii. Nasze nieugięte stanowisko w tej sprawie chroni nas przed infiltracją chciwych kaznodziejów, którzy używają Pisma do wyłudzenia pieniędzy.

Przedstawiłem tutaj postawy, jakie w Nowym Przymierzu powinni mieć wszyscy słudzy Chrystusa. Niestety, na przełomie wieków chrześcijaństwo odchodziło od tych reguł. Obecnie wielu pastorów i kaznodziejów zachęca ludzi do dawania im pieniędzy lub wysyła swoim sponsorom raporty z fałszywymi statystykami nawróceń, aby otrzymywać coraz większe wsparcie finansowe.

Z powodu niewłaściwego stosunku do pieniędzy, chrześcijańskim liderom brakuje dzisiaj Bożego namaszczenia, dlatego większość kazań i usług jest pozbawiona Bożego objawienia, „*bo nikt nie może służyć Bogu i mamoni*” (Łk 16:13).

Poniżej przedstawiam listę pytań, na które musi sobie odpowiedzieć każdy członek naszych zborów, zanim wrzuci jakkolwiek kwotę do urny na pieniądze:

Przed wrzuceniem pieniędzy upewnij się:

1. Czy zgadzasz się z głoszonymi tutaj doktrynami? Wspieranie Bożego dzieła jest wielkim przywilejem i zaszczytem, który przysługuje tylko nowo narodzonym dzieciom Bożym (3List Jana 7).

2. Czy twojej rodzinie niczego nie brakuje? Jeśli twoja ofiara może narazić twoją rodzinę na problemy, to najpierw zadбай o potrzeby swojej rodziny (Mk 7:9-13 i 1Tm 5:8). Nasz niebiański Ojciec jest bardzo bogaty i jak każdy zamożny ojciec nie chce, aby któreś z Jego dzieci głodowało lub w jakikolwiek inny sposób cierpiało, tylko dlatego, że ktoś przeznaczył jego pieniądze na jakiś inny cel.

3. Czy jesteś zadłużony? Jeśli masz długi, to najpierw je spłać, bo Bóg chce, aby Jego dzieci wiodły spokojne życie i nie były nikomu nic dłużne. Zanim cokolwiek dasz Bogu, to najpierw zwróć Cesarzowi, co należy do niego, bo Bóg nie chce, abyć mu dawał pieniądze należące do Cesarza lub kogokolwiek innego (Mt 22:21; Rz 13:8).

4. Czy masz czyste sumienie? Czy starałeś się pogodzić z ludźmi, których skrzywdziłeś? Bóg nie przyjmuje ofiar od osób, które krzywdzą innych i nie starają się tego uregulować (Mt 5:23-24).

5. Czy dajesz to ochotnie i z radością, nie będąc pod presją żadnego człowieka, ani własnego sumienia? Bóg miłuje tylko ochotnych dawców, a nie tych, którzy dają niechętnie, dlatego nie chce darów od ludzi, którzy czują się zmuszeni, aby wypełnić jakiś religijny obowiązek lub chcą uciszyć swoje sumienie, albo liczą, że otrzymają za to nagrodę (2Kor 9:7).

Więcej na ten temat znajdziesz w tym linku: <https://www.cfcindia.com/our-financial-policy>

Nie oceniamy innych kościołów ani kaznodziejów, którzy w tej kwestii nauczają inaczej niż my, bo to czyniłoby z nas faryzeuszy, jednak sami staramy się ściśle przestrzegać standardów, które widzimy w życiu Jezusa i apostołów.

Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. Amen.

Zac Poonen

The Financial Policy of Jesus and The Apostles / 28.06.2020